

Ewa Polak*

Uniwersytet Gdański

ODWRACANIE ZNACZEŃ I ZACIERANIE GRANIC JAKO NARZĘDZIE SPRAWOWANIA WSPÓŁCZESNEJ WŁADZY

Początek XXI w. to okres istotnych zmian kulturowych w skali globalnej oraz konfliktów na tym tle. Konflikty te dotyczą zarówno styku różnych kultur, jak i odmiennych postaw wobec coraz szybszego tempa zmian i ich kierunków w ramach jednego kręgu społeczno-kulturowego. Nabierają one charakteru walki nie tylko o władzę duchową. Przejęcie „rządu dusz” jest warunkiem panowania politycznego i ekonomicznego.

Jedną z tendencji nasilających się współcześnie jest zacieranie się, rozmywanie granic pomiędzy odmiennościami, a nawet ekstremami oraz relatywizowanie pojęć i wartości. Działania z tym związane mogą być traktowane jako narzędzia sprawowania władzy służące dezintegracji, dezorientacji i zwiększeniu dyspozycyjności społecznej.

Celem proponowanej analizy jest identyfikacja przywołanych procesów oraz ich przyczyn i konsekwencji. W rozwiązaniu problemu badawczego przyjęto następujące metody i techniki badawcze: analizę literatury przedmiotu, doniesień prasowych, metodę porównawczą, wnioskowanie przez analogię, bezpośrednią obserwację rzeczywistości. Wykorzystano również metodę polegającą na syntezyzowaniu rozproszonych informacji i obserwacji oraz formułowaniu na tej podstawie określonych wniosków opartych na zasadach analizy logicznej i dedukcji.

* **Ewa Polak** (ur. 1955) – ekonomistka, politolog, absolwentka Uniwersytetu Gdańskiego; profesor Wydziału Ekonomicznego Uniwersytetu Gdańskiego. Zainteresowania naukowo-dydaktyczne: międzynarodowe stosunki gospodarcze, przemiany kulturowo-cywilizacyjne, makroekonomia, polityka gospodarcza, procesy globalizacji i regionalnej integracji, problematyka dotycząca jakości życia oraz systemów i struktury wynagrodzeń i polityki dochodowej; międzynarodowy rozwój gospodarczy, kulturowe uwarunkowania biznesu/ różnice kulturowe w biznesie; funkcjonowanie państwa i rynku w warunkach globalizacji; nowoczesne przywództwo w organizacji politycznej i gospodarczej.

1. Wyjaśnienia terminologiczne

Najogólniej rzecz ujmując, władza to zdolność wywierania wpływu i ukierunkowywania zachowań i sposobu myślenia ludzi. Może mieć ona charakter formalny, wynikający z przypisanych kompetencji, i nieformalny; jawny i ukryty; twardy i miękki; może odnosić się do konkretnej sytuacji, dziedziny życia albo być rozumiana bardziej ogólnie, abstrakcyjnie. W literaturze można spotkać pogląd, że władza jest zespolona z wiedzą. Wiedza zaś to symboliczny opis rzeczywistości, który pozwala uporządkować, zrozumieć i zinterpretować informacje. Choć wiedzę kojarzy się najczęściej z obiektywnymi badaniami naukowymi, edukacją, doświadczeniem, jest ona ograniczona możliwościami intelektualnymi, ideologią, autorytetem, metodą badawczą, intencjami, celem, dostępem do danych, przyjętymi założeniami. Może być prawdziwa i fałszywa; coraz częściej traktowana jest jako towar, który podlega prawom rynku. Niekiedy trudno odróżnić wiedzę od opinii, perswazji, manipulacji. Wiedzę można wykorzystać, a nawet tworzyć przeciwko komuś, np. jej posiadanie służyć może podporządkowaniu, naciskom, szantażowi, wprowadzaniu w błąd, uzyskiwaniu korzyści.

Od lat toczą się dyskusje na temat tego, czy mieć informacje równa się wiedzieć, czy posiadanie wiedzy świadczy o mądrości, czy ma ona charakter obiektywny, neutralny czy subiektywny, czy służy wyjaśnianiu rzeczywistości, czy też można ją wykorzystywać instrumentalnie. Według Michela Foucaulta wiedzą jest wszystko, co za wiedzę w danym momencie jest uważane¹.

Szeroko rozumiana wiedza daje władzę. Władza wytwarza własną wiedzę, prawdę, moralność i odpowiednio je wykorzystuje. Władza często udaje wiedzę i narzuca fałszywą świadomość. Mechanizm/system władzy, usprawiedliwiający się wiedzą, tworzy normy, kryteria, standardy, instytucje i propaguje określone postawy. Człowiek jest wytworem takiej wiedzy i instytucji z nią związanych. Normy wykluczają odmiennosc i tych, którzy nie mieszczą się w narzuconych schematach myślenia i zachowania. Wiedza jest władzą, która umieszcza ludzi w odpowiedniej przestrzeni społecznej i narzuca im określoną rolę do odegrania. Służą temu przyjęte procedury badawcze i diagnostyczne, egzaminy, certyfikaty, świadectwa, testy. Pod maską neutralności i eksperckości ustaleń i decyzji wywiera się nacisk, dokonuje ocen, selekcji, manipulacji, usprawiedliwiających represyjność władzy i służących produkcji bezrefleksyjnych, posłusznych jednostek społecznie użytecznych. Wiedza tworzona z inspiracji władzy decyduje, kto jest normalny, inteligentny, zdrowy, uczciwy itp. Tak rozumiana wiedza dyscyplinuje obywateli i jest raczej przeciw nim niż dla nich. Michel Foucault pisze o tzw.

¹ M. Foucault, *Power/knowledge*, New York 1998, s. 24.

władzy eksperckiej i sakralizacji naukowych stwierdzeń. Uczelnie, według M. Foucaulta, to maszyny służące do organizowania konsensusu².

Istnienie kryzysu intelektualnego dostrzegą Allan Bloom w książce *Umysł zamknięty*. Ocenia on funkcjonowanie współczesnych wyższych uczelni, pisze o ich upolitycznieniu, urynkowieniu i uleganiu modom. Ubolewa nad tym, że uniwersytety przestały poszukiwać uniwersalnej prawdy i odeszły od bezinteresownego umiłowania mądrości, a uczoney stał się człowiekiem do wynajęcia i propagatorem relatywizmu. Spowodowało to upadek humanistyki i wywołało duchową pustkę. Zauważa też, że zmieniło się znaczenie pojęcia człowieka wykształconego³. Z kolei na temat instrumentalizacji nauki i podporządkowania jej interesom przedsiębiorstw ponadnarodowych pisze Naomi Klein w pracy *No logo*⁴.

Wiedzę próbuje się skojarzyć z przemianami społecznymi, nazywając współczesne społeczeństwo społeczeństwem wiedzy. Wartość opisowa tego pojęcia wydaje się jednak niewielka. Pojawiają się wątpliwości przy jego interpretacji. Czy intelektualiści stanowią główne źródło wiedzy i tym samym mają największy udział we władzy czy wyżej w hierarchii są ci, którzy zarządzają wiedzą, czyli menedżerowie, politycy? Czy liczą się prawdziwi „poszukiwacze prawdy”, czy też ci, którzy są w stanie kupić wiedzę, zamówić i upowszechniać wygodną dla siebie prawdę i jej interpretację i zamienić wiedzę w pieniądze, władzę, wpływy? Czy współczesny człowiek jest dobrze poinformowany, rozumie istotę, sens zachodzących zjawisk i procesów, czy też czuje się zdezorientowany, zmanipulowany? Czy wiedza jest dobrem społecznym, czy może być wykorzystana przeciwko obywatelom? Czy rośnie liczba pracowników wiedzy, czy też wiedza jest elitarna i ważna jest jakość i znaczenie pracowników wiedzy, a nie ich liczba? Kto należy do tej grupy?

Wydaje się, że bardziej adekwatnym do rzeczywistości pojęciem od społeczeństwa wiedzy jest pojęcie „społeczeństwo umiejętności” lub „społeczeństwo zmanipulowane”. Z jednej strony następuje demokratyzacja dostępu do wszelkiej wiedzy, z drugiej natomiast jej koncentracja. Jedni mają wiedzę, a drugim wydaje się, że ją posiadli.

Współcześnie wśród różnych przejawów władzy najdoskonalsza i najbardziej skuteczna jest władza kulturowa: władza tworzenia idei, wzorców, symboli, znaczeń, skojarzeń, interpretacji, możliwość narzucania wartości, norm, aspiracji, doznań, sposobu myślenia i zachowania, obyczajów, mód i stylów życia, programowania rzeczywistości. W naukach społecznych idee mogą zmieniać rzeczywistość. Jak stwierdza Joseph E. Stiglitz, dzisiejsza debata toczy się głównie

² Tamże.

³ A. Bloom, *Umysł zamknięty*, tłum. T. Bieroń, Poznań 1997, s. 18.

⁴ Zob. N. Klein, *No logo*, tłum. H. Pustuła, Izabelin 2006.

wokół kształtowania spostrzeżeń i narzucania określonych ram interpretacyjnych, które wpływają na poglądy społeczne⁵. Ramami interpretacyjnymi można manipulować. Ludzie mają niewiele danych i informacji, aby właściwie je ocenić. Pionier public relations, Edward Bernays, autor m.in. książki *Crystallizing Public Opinion*, napisał kiedyś, że najważniejsze jest sterowanie masami zgodnie z wolą sterujących tak, aby nikt tego nie zauważył⁶.

W przeszłości wielokrotnie próbowano kształtować wyobrażenia społeczne. Jednak obecne metody stosowane w tym zakresie są bardziej wyrafinowane i skuteczne. Specjaliści w tej dziedzinie mają większą wiedzę o tym, jak manipulować ideami, preferencjami, wartościami, kompleksami i aspiracjami społecznymi. Kwestie dotyczące manipulacji społecznych stały się dyscypliną naukową. Współczesny marketing uczy sztuki i zasad kształtowania opinii i spostrzeżeń. Sprzedawcami idei i ich interpretacji są politycy, przedsiębiorcy, dziennikarze, uczeni, ludzie kultury i tzw. eksperci. Przedsiębiorcy przekładają idee na język marketingu i reklamy, uczeni i eksperci – na język pozornie obiektywnych teorii naukowych, ludzie kultury – na symbolikę poszczególnych rodzajów sztuki, a politycy – na język przepisów prawa.

Zastanowić się należy, czy władza współcześnie bardziej przypomina merytokrację, czy też plutokrację. Kto ma władzę, a komu wydaje się, że ją ma? Jak pokazuje praktyka, można kupić uczonych i wyniki ich badań, można tworzyć nową wiedzę oraz jej interpretację, narzucać standardy polityczne, skłaniać ludzi i państwa do określonych wyborów i zmieniać wzorce kulturowe.

Daniel Bell dzieli historię ludzkości na trzy epoki, w zależności od głównego celu ludzkiej aktywności i preferowanych umiejętności:

- oddziaływanie na naturę (np. umiejętność polowania, uprawy roślin, hodowli zwierząt),
- oddziaływanie na sztuczne środowisko (umiejętności techniczne, np. konstrukcji i obsługi maszyn),
- oddziaływanie na drugiego człowieka (np. umiejętność autoprezentacji, kreowania się, zwrócenia na siebie uwagi, przywództwa, negocjacji, przekonywania, manipulacji)⁷.

Skuteczne oddziaływanie na drugiego człowieka to przejaw władzy nad nim. W celu jej egzekwowania wykorzystuje się różne instrumenty, np.: manipulowanie przekazem i utrwalanie go właśnie w takiej zmanipulowanej formie, nadawanie słowom nowych znaczeń, budowanie nowych skojarzeń, tworzenie nowych systemów wartości i nowych wzorców, pomijanie w debacie publicznej

⁵ J.E. Stiglitz, *Cena nierówności*, tłum. R. Mitoraj, Warszawa 2015, s. 269.

⁶ E. Bernays, *Crystallizing Public Opinion*, New York 2015, s. 19.

⁷ D. Bell, *The coming of post-industrial society*, Cambridge 1973, s. 49 i n.

pewnych tematów, zacieranie granic pomiędzy odmiennościami, nadawanie pewnym poglądom charakteru obiektywnej eksperckości, relatywizowanie wartości, narzucanie określonego sposobu postrzegania problemów. Dzięki temu ludzie często popierają poglądy i decyzje polityczne, które są sprzeczne z ich interesami.

Jedną z tendencji nasilających się współcześnie jest zacieranie się, rozmywanie granic pomiędzy odmiennościami, a nawet skrajnościami. Interpretacje oraz oceny zjawisk, procesów, poglądów, zachowań, głoszonych prawd nabierają charakteru względnego; pojęcia zmieniają swe znaczenia, ewoluują kryteria ocen. Spostrzeżenie to można rozumieć dosłownie i odnosić do konkretnych, wymiernych zjawisk, jak i w sposób abstrakcyjny – dotyczący sfery duchowej, postaw, wartości i innych dóbr kulturowych. Rozmywanie granic ułatwia ich przekraczanie i akceptację dla działań bezprawnych; oznacza obojętność, znieczulenie, przyzwolenie na więcej lub nawet na wszystko. Zmiana znaczeń i wszechobecny relatywizm przyczyniają się do chaosu kulturowego, dezorientacji, utraty przekonania, osobowości, do wykształcania postaw zewnątrz sterowanych. Ludzie bez własnych poglądów, tożsamości, wartości są zdeintegrowani, zagubieni i łatwiej nimi sterować i manipulować.

2. Zacieranie granic

Charakterystyczną cechą współczesnych czasów jest zacieranie się granic zarówno między państwami, kulturami, jak również między dobrem a złem; prawdą a fałszem; rzeczywistością a scenografią i spektaklem; informacją a dezinformacją, manipulacją; osobowością a wykreowanym wizerunkiem; sferą prywatną a publiczną; legalnym a nielegalnym; etycznym a nieetycznym; mądrością a głupotą, racjonalnością a absurdem, czasem nauki, pracy a czasem wolnym; zatrudnieniem a bezrobociem; młodością, wiekiem dojrzałym a starością; swoim a obcym; władzą gospodarczą a władzą polityczną: władzą państwową a ponadpaństwową; rozmyciu ulegają granice podmiotów gospodarczych oraz różnice między partiami politycznymi.

Jeżeli przyjmie się, że wszystko co nas otacza, należy do natury albo kultury (wytworów działalności człowieka), to stwierdzić można, że w miarę rozwoju cywilizacyjnego zatarciu ulega różnica pomiędzy kulturą a naturą. Dobra kultury coraz umiejętniej naśladują naturę, a naturalne od sztucznego coraz trudniej odróżnić. Atrybutem natury przestały być takie kojarzone z nią wcześniej zjawiska, jak kolor włosów, rysy twarzy, tusza, wzrost, gestykulacja, mimika twarzy, tembr głosu, starzenie się. We wszystko to ingeruje coraz bardziej człowiek, przekształcając siebie i otaczające go środowisko zgodnie z oczekiwaniami współczesnej kultury. Modyfikuje się zachowania ludzi, m.in. jako konsumentów, pracowników, wyborców, inwestorów, dzięki coraz powszechniejszemu wykorzystywaniu wiedzy

psychologicznej w polityce, biznesie, czy szerzej – w relacjach interpersonalnych. Czas biologiczny został zastąpiony czasem kulturowym. Rosnącym zainteresowaniem i zastosowaniem cieszą się narzędzia PR, marketingu, czy nawet neuromarketingu. Swoje odpowiedniki mają niemal wszystkie pochodzące z natury towary. Są sztuczne diamenty, perły, skóra, kwiaty itp. Sztuczny jest zapach i kolor chleba i w sposób sztuczny, wyprany z emocji, zwraca się do klienta pracownik banku. W komercyjnej rzeczywistości (sklepy, miejsca pracy, instytucje usługowe itp.) i relacjach międzyludzkich coraz ważniejsze stają się scenariusz i scenografia. Tak więc środowisko człowieka, a także on sam i jego zachowania, reakcje, wizerunek ulegają coraz większemu usztucznieniu⁸.

Do rozmywania granic i wymieszania różnorodności przyczyniają się też procesy globalizacji, które powodują m.in. deterytorializację zjawisk i procesów kulturowych, stąd np. można zobaczyć góralską bacówkę na plaży Bałtyku, chińskie, indyjskie czy tajskie restauracje w dowolnym miejscu świata, fast foody oferujące wszędzie regionalną żywność, można kupić afrykańskie maski na ulicy w Warszawie czy Brukseli, spędzić czas na egzotycznej morskiej plaży w okolicach Berlina, bawić się przy dźwiękach afrykańskiej etnicznej muzyki na dyskotecę w Gdańsku lub poczuć smak egzotycznych podróży, odwiedzając odpowiedni park tematyczny, kopie słynnych zabytków lub kino wyświetlające filmy w technice 3D. Dobra kultury materialnej i duchowej zostały wyrwane z ich lokalnego kontekstu i są elementem globalnej oferty komercyjnej. Zostały oderwane od swoich korzeni i straciły pierwotne, oryginalne znaczenie. Większość produktów regionalnych wytwarzana jest w globalnych fabrykach Chin i krajów z nimi sąsiadujących. Trudno więc rozpoznać miejsce pochodzenia towarów i zrozumieć genezę i sens istnienia wielu dóbr rynkowych.

Skróceniu ulega też dystans pomiędzy globalnym i lokalnym. Globalizacja wkracza w życie lokalne, zmienia je, imituje albo niszczy lokalność. Lokalność z kolei uniezależnia się od miejscowych uwarunkowań i udaje globalność.

Zatarciu ulegają granice pomiędzy kulturami. W warunkach globalizacji obserwuje się dyfuzję obcych wpływów, wzajemne przenikanie wzorców kulturowych, akulturację, hybrydyzację kulturową. Większość współczesnych kultur charakteryzuje eklektyzm, synkretyzm, wewnętrzna dezintegracja. Coraz częściej aspiracje i wybory rynkowe ludzi nie zależą od kręgu kulturowego, z którego się wywodzą, ale od zasobności portfela i możliwości uczestnictwa w globalnej ofercie kulturowej. Niejednoznaczna wydaje się granica pomiędzy kulturą wyższą i niższą, sacrum a profanum, wydarzeniem kulturalnym a happeningiem i prowokacją.

Przemiany kulturowo-cywilizacyjne są przyczyną rozmycia granic pomiędzy rasami (mówiąc bardziej poprawnie politycznie – między odmianami człowieka).

⁸ E. Polak, *Niby-rzeczywistość i warunki osiągnięcia w niej sukcesu*, „Transformacje” 2012, nr 1-4 (72-75), s. 185.

Ruchy ludnościowe powodują wzajemne wymieszanie narodowości, ras, kultur. Ze względu na kraj pochodzenia przodków można utożsamiać się z kilkoma narodowościami, kulturami, religiami. W USA powołano do życia liczącą kilkanaście milionów członków Koalicję Wielorasowców, skupiającą ludzi będących mieszkanką różnych ras i nieutożsamiającą się do końca z żadną z nich⁹.

Ostatnio lansuje się też szokujący dla większości ludzi pogląd o niejednoznacznych kryteriach określających płeć. Obok tradycyjnego podziału na płeć męską i żeńską narzuca się podziały, w których wymieniane są formy pośrednie płci i różne relacje między płciami – transpłciowość, biseksualność, homoseksualność, interseksualność, transwestytyzm, nieheteronormatywność, transgenderyzm, agenderyzm, trzeci rodzaj. Oprócz płci biologicznej pojawiło się pojęcie płci kulturowej, która może być niezgodna z płcią biologiczną. Jest ona przedmiotem wyboru człowieka i może wielokrotnie w ciągu jego życia ulegać zmianie.

Coraz bardziej niejednoznaczne wydaje się pojęcie młodości, wieku dojrzałego, starości. Dzięki postępowi medycyny, wydłużeniu się życia ludzkiego i zmianom cywilizacyjnym polegającym m.in. na kulcie młodości ciągłym przesunięciom i rozmyciu ulegają cezury czasowe związane z kolejnymi etapami życia. Przestaje być z nimi związany określony styl życia, sposób ubierania się, cele życiowe i aspiracje. Operacje plastyczne pozwalają przywrócić młody wygląd. Spotkać można zdrowych, energicznych, pracujących zawodowo, podejmujących studia w wyższych uczelniach, biorących udział w biegach maratońskich i skaczących ze spadochronem siedemdziesięcio- i osiemdziesięciolatków. Przyjęło się uważać, że mamy tyle lat, na ile się czujemy.

Zacierają się też granice pomiędzy sferą publiczną i prywatną. Powszechnym zjawiskiem jest upublicznianie prywatnych problemów. Dzięki internetowi można zaistnieć chociaż na chwilę w przestrzeni publicznej, publikując w sieci film z wakacji, uroczystości rodzinnej, zabawnego wydarzenia, narodzin dziecka czy nocy poślubnej. Pewna grupa osób, tzw. celebryci, traktują to wręcz jako sposób na życie i karierę. Intymność przestała być intymnością i stała się poszukiwanym towarem. Ponadto w czasie prywatnym i przestrzeni prywatnej człowiek jest atakowany z zewnątrz np. za pośrednictwem telefonów komórkowych, jego prywatna aktywność może być śledzona w Internecie, za pośrednictwem GPS, ulicznych kamer czy miejsca użycia kart płatniczych.

⁹ W specjalnie wydanym albumie fotograficznym „Part Asian. 100% Hapa” K. Fulbeck i S. Lennon przedstawiają wzorcowe postacie społeczności planetarnej określających się jako „Hapa”. Na zdjęciu pojawia się np. ciemna brunetka o jasnej karnacji skóry, azjatyckim kształcie nosa, która mówi o sobie, że jest mieszkanką elementów tajskich, indyjskich, szkockich i litewskich. Albo chłopczyk o blond włosach, jasnej cerze i skośnych czarnych oczach. Jego korzenie są w Chinach, Norwegii i Niemczech. Setki fotografii i setki wyznań o sobie, o sposobach szukania własnej tożsamości, o próbach odpowiedzi na pytanie: kim jestem lub czego jestem częścią?

Współcześnie tradycyjne stosunki społeczne i wspólnoty wypierane są przez relacje komercyjne, a wartości komercyjne udają tradycyjne. Ludzie coraz więcej czasu spędzają w sztucznym, wykreowanym środowisku i nieautentycznych sytuacjach (cyberprzestrzeń, centra handlowe, parki rozrywki, „wspólnoty” komercyjne, „wspólnoty” prestiżowe), w których obowiązują określone standardy zachowań i kody porozumiewania¹⁰.

Człowiek żyje w dwóch równoległych światach – w świecie realnym i w cyberprzestrzeni. Granice między nimi są coraz płynniejsze. Duża anonimowość kontaktów w sieci pozwala udawać kogoś innego i żyć w nierealnym świecie. Rośnie liczba społeczności wirtualnych, w których „przyjaciół” się kolekcjonuje, zmienia, edytuje i w których można wybrać dowolną tożsamość sieciową. Ludzie tworzą własne cyberświaty (np. gra *Second Life*). Blogi, osobiste dzienniki prowadzone w sieci rozmyły sferę osobistą. Internet zaciera też granice profesjonalizmu – każdy jego użytkownik może ocenić pisarza, aktora, wykładowcę, nie ponosząc odpowiedzialności za swoje słowa. Rzeczywistość traktowana jest jako poszerzenie świata wirtualnego. Współczesna technika zachęca do aspołecznych zachowań i staje się substytutem życia.

W miarę rozwoju nauki coraz bardziej niejednoznaczne wydają się podziały na dyscypliny i dziedziny wiedzy. Z jednej strony zwiększa się specjalizacja wiedzy, z drugiej natomiast powstają nowe obszary badawcze, na pograniczu tych tradycyjnych. Wobec rosnącego zasięgu, gęstości, intensywności, różnorodności wzajemnych wpływów oddziaływań, zależności, rośnie znaczenie badań interdyscyplinarnych, np. socjologia polityki, ekonomia kultury, ekonomia behawioralna, geografia ekonomiczna, biochemia, ekofilozofia.

W dobie globalizacji i związanych z nią zjawisk, jak: offshoring, outsourcing i wirtualizacja gospodarki, swoje granice – wytyczone kiedyś własnością budynków z nazwą/logo firmy i ogrodzonego terenu, straciło też przedsiębiorstwo. Produkcję można bowiem przenieść za granicę, można zlecić pewne procesy wytwórcze zewnętrznym anonimowym firmom, można w końcu przenieść działalność gospodarczą do świata wirtualnego. Firmy łączą się, przejmują się nawzajem, zawierają sojusze strategiczne, wydzierżawiają swoje logo. Coraz trudniej w związku z tym ustalić pochodzenie towarów. Przedsiębiorstwa stały się współcześnie coraz bardziej mobilnymi podmiotami gospodarczymi bez granic. Rozmyciu uległo rozróżnienie pomiędzy krajowym i zagranicznym.

Postęp naukowo-techniczny i rozwój społeczny powodują rozmycie linii podziału pomiędzy czasem nauki, czasem pracy, czasem odpoczynku; aktywnością i biernością zawodową; zatrudnieniem i bezrobociem. Dzięki nowoczesnym środkom komunikacji zawodowo pracuje się w domu, w samolocie, na urlopie.

¹⁰ Z. Bauman, *Płynna nowoczesność*, Warszawa 2006, s. 308 i n.

Część zatrudnionych pracę zawodową traktuje jako pasję i hobby. Zatarciu ulega też podział na dni świąteczne i robocze¹¹.

Liberalizacja i deregulacja, jako procesy towarzyszące globalizacji, dają pracodawcom coraz większą swobodę w zakresie decydowania o warunkach pracy. Presja globalnej konkurencji wymusza oszczędności na kosztach pracy. Rośnie więc ilość form pośrednich między zatrudnieniem a bezrobociem, pracą etatową a zatrudnieniem (zatrudnienie w niepełnym wymiarze godzin, zatrudnienie czasowe, zatrudnienie na podstawie umowy cywilno-prawnej, zatrudnienie pod warunkiem wcześniejszego samozatrudnienia, praca na wezwanie, zatrudnienie niezgodne z kwalifikacjami, darmowe lub nisko płatne staże pracy, praca w szarej strefie itp.), które związane jest z uzyskiwaniem niższych dochodów i niewielkimi perspektywami dalszej kariery. Zatarciu ulega więc granica pomiędzy stanem zatrudnienia i bezrobocia. Pracownikowi na wezwanie czy stażystce wykonującemu darmową lub nisko płatną pracę prawdopodobnie trudno jest odpowiedzieć na pytanie, czy czuje się bardziej zatrudnionym czy bezrobotnym.

Współcześnie problematyczna wydaje się też próba odpowiedzi na pytanie: „Kim jestem?”. Kiedyś odpowiedź na nie była jednoznaczna i stała. Współcześnie jest inaczej, tożsamość ulega zatarciu, jest bez wyraźnych granic, wielowymiarowa, zmienna. Np. dziś ktoś jest mężczyzną, Polakiem urodzonym w Poznaniu i mieszkającym w Niemczech w Berlinie, ekonomistą, zwolennikiem socjaldemokracji i katolikiem, pracownikiem firmy turystycznej, a jutro? I jak odpowiedzieć na pytanie o tożsamość, jeżeli przodkowie pochodzą z różnych kultur, ras, narodowości, religii, a ktoś np. ma wykształcenie medyczne, ale nie pracuje w swoim zawodzie? Rozmywanie granic, zwłaszcza jeżeli chodzi o tożsamość, wprowadza w społeczeństwie dezorientację i jest narzędziem podporządkowania sobie zagubionych ludzi.

3. Skracanie dystansów i rozmywanie pojęć w polityce

Ulegają zatarciu granice pomiędzy państwami na skutek coraz ściślejszej współpracy międzynarodowej, rosnącej liczby globalnych i regionalnych organizacji międzynarodowych, w tym przede wszystkim ugrupowań integracyjnych, oraz bezpośrednich inwestycji zagranicznych, działań na rzecz liberalizacji polityki handlowej Światowej Organizacji Handlu, rosnącej roli regulacji prawnomiędzynarodowych. Występuje coraz więcej przepływów materialnych i niematerialnych, oddziaływań, zależności, układów dominacji i podporządkowania w skali regionalnej i globalnej. Państwa upodobniają się do siebie i są coraz wrażliwsze

¹¹ W. Sztumski, *Granica między sacrum a profanum*, „Sprawy Nauki” 2012; http://www.sprawynauki.edu.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=2341:granica-midzy-sacrum-a-profanum&catid=288&Itemid=30 [dostęp: 4 VI 2018 r.].

na zewnętrzne oddziaływania. Granice państw coraz łatwiej przekroczyć i są one coraz mniej zauważalne. Następuje deterytorializacja produktów, zjawisk i procesów. Coraz więcej kategorii, zwłaszcza ekonomicznych, rozpatruje się w skali ponadpaństwowej – globalne marki, przedsiębiorstwa, kryzysy, światowy lub regionalny pieniądz, światowe bezrobocie, światowa gospodarka, czy też – bardziej umownie – *global governance*. Rośnie także liczba wyzwań i problemów globalnych, których nie można powstrzymać granicami państw i którym pojedyncze państwo nie jest w stanie sprostać.

Rosnącej dezagregacji i hybrydyzacji podlega władza państwowa, którą trudno odróżnić od władzy ponadpaństwowej. W zglobalizowanym świecie występuje coraz więcej niepaństwowych, niewybieralnych, ponadnarodowych ośrodków decyzyjnych i grup nacisku – korporacji ponadpaństwowych, tzw. funduszy spekulacyjnych, globalnych i regionalnych organizacji międzynarodowych. Potrafią one podporządkować sobie państwo i wpływać na jego działania oraz kondycję gospodarczą. Na skutek oligarchizacji władzy zatarciu ulegają granice pomiędzy władzą polityczną i gospodarczą. Przeciętny obywatel nie jest w stanie jednoznacznie stwierdzić, czy określona decyzja państwowa, np. w zakresie polityki społecznej, jest samodzielną decyzją rządu, czy też wynika z zewnętrznych zobowiązań lub nacisków; czy np. rosnące bezrobocie wynika z nieudolnej polityki państwa, czy też z pogorszenia międzynarodowej koniunktury.

Rozmywają się też granice pomiędzy partiami politycznymi. Partie polityczne i ich programy upodobniają się do siebie. Coraz więcej partii to ugrupowania kadrowe, odideologizowane, partie władzy, których jedynym celem jest zdobycie i utrzymanie władzy: gra polityczna, niszczenie rywali, własne korzyści materialne, wywiązanie się ze zobowiązań wobec mocodawców i sponsorów i spełnianie ich oczekiwań, działania PR-owe i dbałość o własny wizerunek, dostosowanie zachowań do wyników badań sondażowych. Nawet partiom, które mają inną wizję sprawowania władzy, zostają narzucone reguły gry. Określenia: partia konserwatywna, liberalna, socjaldemokratyczna – tracą na znaczeniu. Zgodnie z zasadami marketingu politycznego programy polityczne partii, jeżeli w ogóle istnieją, lokują się pośrodku rozkładu poglądów głosujących, tak aby nie zamykać sobie drogi do żadnej grupy wyborców¹². Anthony Giddens, a także Tony Blair i Gerhard Schröder twierdzą, że pojęcie lewicy i prawicy niewiele dziś znaczy, a polityka powinna być przede wszystkim racjonalna, tzn. centrowa, neoliberalna. Przyszłość, zdaniem polityków, optymalnie kształtuje wolny rynek. Ideologie straciły na znaczeniu, a dawne partie prawicy i lewicy stały się centrolewicą i centroprawicą. Ważne są pragmatyzm i skuteczność, a nie ideowość. D. Bell ogłosił w związku z tym koniec epoki ideologii, zauważając, że partie orientują swoje

¹² S.M. Lipset, S. Rokkan, *Party Systems and Voter Alignments, Cross-National Perspective*, New York 1967, s. 26.

działania w oparciu o pragmatyczne strategie zwiększania poparcia i sukcesu wyborczego¹³. Lewica porzuciła słabszą część społeczeństwa, a prawica z kolei zajmuje często pozycję partii wrażliwych społecznie. Coraz częściej w związku z tym współrządzą główne partie na scenie politycznej, dawniej pozostające do siebie w ostrej opozycji¹⁴.

Coraz trudniej odróżnić polityka, dziennikarza, eksperta od piarowca, lobbysty, przedstawiciela kapitału. Politycy coraz częściej pełnią rolę aktorów wynajętych do odegrania zadanej roli, a po wykonaniu swojej misji otrzymują odpowiednią nagrodę.

Wybory i całe życie polityczne stało się reżyserowanym widowiskiem, spektaklem¹⁵. Jak pisał (jeszcze przed II wojną światową) Siergiej Czachotin, rosyjski psycholog społeczny zajmujący się propagandą polityczną, dbałość o skuteczność maszyny politycznej stała się procesem tak nienaturalnym, że w najlepszym razie przypomina już tylko czysty marketing wyborczy, a w najgorszym staje się wręcz „gwałceniem tłumu”. Agencje PR i posłuszni im politycy mogą podsycać poczucie społecznej bezradności i instrumentalnie manipulować strachem (przed terrorystami, przeciwnikami politycznymi, którzy jakoby mają autorytarne, dyktatorskie lub zbyt liberalne poglądy), aby przeciągnąć wyborców na swoją stronę¹⁶. Potrafią preparować ruch poparcia lub obywatelski protest, oburzenie i mobilizować opinię publiczną w sytuacji, gdy wybory ma szanse wygrać, albo wygrywa, ktoś spoza establishmentu – inspirować protesty i demonstracje społeczne, uruchamiają kampanie medialne, znajdują ekspertów odpowiednio komentujących sytuację oraz preparują „fakty” i oceny, formułują fałszywe dylematy i tworzą sztuczną rzeczywistość. Wymyśla się sztuczne problemy, które zaczynają być własnym życiem, aby „przykryć” te prawdziwe. Opinii publicznej coraz trudniej jest odróżnić prawdziwe wydarzenia, opinie, instytucje od tych kreowanych dla potrzeb kampanii wyborczych oraz wzmocnienia władzy politycznej i gospodarczej. Polityka, dostosowując się do wyników badań sondażowych albo kreując te wyniki, staje się sprzedażą obietnic sprawiających ludziom przyjemność, a debata publiczna polega na manipulowaniu faktami i dyskredytowaniu przeciwników politycznych. Przeciwników politycznych i ich poglądy niszczy się poprzez ośmieszanie, szyderstwo, poniżanie, wykluczanie i dehumanizację. Na rynku marketingu politycznego dużym zainteresowaniem cieszą się agencje zajmujące się tzw. czarnym PR. Powszechnie obecnym zjawiskiem w życiu politycznym i społecznym są tzw. fałszywe newsy (fake news) oraz hejty. W celu wywołania

¹³ D. Bell, *The End of Ideology*, New York 2000, s. 68.

¹⁴ *Kontrola jak nigdy, rozm. z Giorgio Agambenem*, „Forum” 2009, nr 13, s. 25.

¹⁵ K.H. Jamieson, *Dirty Politics. Deception, Distraction and Democracy*, Oxford 1992, s. 42.

¹⁶ *Nie kocham Kasandry, rozm. z Beniaminem Barberem*, „Forum” 2006, nr 43/44, s. 8.

społecznej dezorientacji i odwrócenia uwagi często przypisuje się przeciwnikowi własne przewinienia. Sposobem na zaistnienie oraz skuteczne sterowanie ludźmi jest też gra na emocjach, tworzenie głębokich podziałów społecznych oraz polaryzacja poglądów. Obowiązuje zasada: tolerujemy tylko tych, którzy myślą tak samo jak my. Miejsce dawnej cenzury zajęła tzw. poprawność polityczna, system grantów, oskarżenia o mowę nienawiści. Społeczeństwo traci orientację w kwestii słuszności poglądów, uczciwych intencji i tego, kto rzeczywiście podejmuje decyzje, a kto tylko je firmuje.

Ludzie żyją więc w świecie symulowanym, w którym są poddani swoistej inżynierii społecznej w celu ukształtowania w nich sztucznej, symulowanej świadomości. Słowa tracą swoje zasadnicze znaczenie, np. dziś dla scharakteryzowania ustroju politycznego w danym państwie nie wystarczy użyć słowa „demokracja”. Niezbędne wydaje się dodanie do niego przedrostka lub przymiotnika, np.: rozwinięta, stabilna, fasadowa, pozorowana, liberalna, ułomna, pluralistyczna, parlamentarna, partycypacyjna, formalna, oligarchiczna, autorytarna, sondażowa, półdemokracja, pseudodemokracja. Zacierane są granice między demokracją, plutokracją, merytokracją, autokracją i rządami oligarchii. Zdaniem politologów reprezentujących stanowisko elitystyczne (np. Vilfredo Pareto, Gaetano Mosca) demokracja rozumiana jako rządy ludu, większości jest niemądrym urojeniem; władza bowiem zawsze jest sprawowana w imieniu uprzywilejowanej mniejszości¹⁷.

Nawet wojny są inscenizowane przez fachowców od PR, którzy pracują we wszystkich miejscach na świecie, gdzie obecne są amerykańskie wojska. Z oficjalnych dokumentów Pentagonu wynika, że resort obrony USA w latach 2000–2004 zawarł 35 umów na kwotę co najmniej 50 mln USD tylko z jedną agencją Rendon Group (PR). W Panamie agencja ta przygotowywała inwazję amerykańską, w Afganistanie pomagała wyjaśniać światu sens i małą szkodliwość nalotów dywanowych, do Kuwejt w 1991 r. przybyła jeszcze przed żołnierzami USA, aby m.in. rozdać amerykańskie i brytyjskie chorągiewki, którymi „rozentuzjzmowani” Kuwejtczyki mieli witać zachodnich wybawicieli, poprawiała też wizerunek USA w świecie islamskim przez zamawianie przyjaznych artykułów i opinii eksperckich czy organizowanie wędrownych wystaw – np. w Iraku na temat okrucieństw Saddama Husajna¹⁸.

Rozmywana jest również granica i skracany dystans pomiędzy stanem wojny i pokoju. Pojawiły się nowe pojęcia, jak: wojna hybrydowa, wojna informacyjna, atak propagandowy, cybernetyczny lub aksjologiczny, wojna w białych rękawiczkach, wojna dyplomatyczna, ekonomiczna. Mają one opisywać różne

¹⁷ A. Heywood, *Politologia*, Warszawa 2013, s. 167.

¹⁸ A. Bałandynowicz, *Agresja i przemoc w środkach komunikacji społecznej*, „Prokuratura i Prawo” 2008, nr 1, s. 88.

stany pośrednie pomiędzy tradycyjnie rozumianym pokojem i wojną. Stanowią określenia zastępcze, które ułatwiają odwrócenie uwagi i ukrycie rzeczywistości.

4. Zmiana znaczenia pojęć

Konsekwencją zmian kulturowych, a przede wszystkim komercjalizacji i ekonomizacji kultury są zmiany w sferze symboli i idei. Tradycyjne idee i wartości zastąpione zostają przez wartości rynkowe, komercyjne. Miejsce etyki zajmuje estetyka; moralności – skuteczność; prawdy – użyteczność; lojalności – elastyczność; treści – forma; emocjonalności – racjonalność; empatii – asertywność; solidarności – indywidualizm; spójności, ciągłości – fragmentacja; mądrości – umiejętność; kompetencji – medialność; autorytetu – idol, doradca; państwa opiekuńczego – państwo represyjne; obywateli – konsumenci, inwestorzy, klienci; demokracji partycypatywnej – demokracja oligarchiczna, autorytarna, plutokracja; tradycyjnej wspólnoty – wspólnota wirtualna, komercyjna, prestiżowa; stosunków społecznych – stosunki rynkowe¹⁹.

Coraz trudniej odróżnić też prawdę od fałszu, kłamstwa. Mówimy w związku z tym eufemistycznie o: półprawdach, prawdzie niepełnej, prawdzie subiektywnej i obiektywnej, mojej i twojej prawdzie, o mijaniu się z prawdą. Co więcej, prawdą może być nawet całkowita nieprawda. W rankingu redakcji słowników oksfordzkich za słowo roku 2016 uznano termin *post-truth* (postprawda), który tłumaczyć można jako okoliczności lub sytuacje, w których ważniejsze od faktów stają się emocje i osobiste przekonania. Użycie tego określenia wzrosło w 2016 r. o 2000% w porównaniu z rokiem wcześniejszym. Uznanie komunikatu za zawierający prawdziwe stwierdzenia zależy często nie od jego treści, ale od tego, kto jest jego autorem. Taka perspektywa zaprzecza pojęciu prawdy. Przeciwnika dyskredytuje się poprzez permanentne ośmieszanie, sączenie nienawiści względem niego, odczłowieczanie. Nadawcy informacji bardziej niż o fakty dbają o widowisko, oddziaływanie emocjonalne, narzucenie własnego systemu wartości i odpowiedniej interpretacji oraz emocjonalne zaangażowanie odbiorców. Prawda i zasady moralne ustępują często miejsca skuteczności i użyteczności, które mają stanowić moralne usprawiedliwienie postępowania. Powszechnie spotykaną praktyką jest naginanie faktów, przemilczanie ich, jednostronna interpretacja i jednostronny dobór argumentów. Pojęcia prawdy, wolności, sprawiedliwości tracą swój bezwzględny charakter, a często nawet swoje znaczenie; niekiedy nawet zamieniają się w swoje przeciwieństwo. Ilustracją takiego procesu może być to, co się stało ze sformułowaniem „niemieckie obozy koncentracyjne”. Jednoznacznie brzmiący przymiotnik „niemiecki” kolejno zastępowano przymiotnikami: „hitlerowskie”, „nazistowskie”, „faszystowskie”, a ostatnio coraz częściej spotkać można w zagranicznych mediach – zwłaszcza tych niemieckich – określenie:

¹⁹ E. Polak, *Globalizacja a zróżnicowanie społeczno-ekonomiczne*, Warszawa 2009, s. 231.

„polskie obozy koncentracyjne”. Ofiary i mordercy zamienili się miejscami. Innym przykładem odwrócenia znaczenia pojęć są określenia: „pracodawca” i „pracobiorca”. W przeszłości pracodawca, jak sama nazwa wskazuje, był pracownikiem, osobą, która dawała pracę i otrzymywała za nią wynagrodzenie; pracobiorca z kolei zatrudniał pracownika, brał jego pracę, za którą płacił płacę. Zachodziła więc relacja wymienna. Współcześnie, być może ze względów wizerunkowych lub doktrynalnych, zamieniono znaczenie tych pojęć – pracodawcą stał się podmiot gospodarczy, który daje pracownikowi zarówno pracę, jak i pieniądze, pracownik natomiast jest tylko biorcą: pracy i pieniędzy za nią.

Symbolem przedstawionego procesu odwracania znaczeń jest działalność fikcyjnego *Ministerstwa Prawdy* opisana przez George’a Orwella w *Roku 1984*. Ministerstwo to, wbrew swojej nazwie, zajmuje się propagandą, fałszowaniem rzeczywistości, manipulowaniem ludzką świadomością. Na ścianie jego budynku widnieją trzy hasła: „Wojna to pokój”, „Wolność to niewola”, „Ignorancja to siła”²⁰.

Słowa tracą swoje znaczenie, ulegają dewaluacji. Ludziom młodym, wychowanym we współczesnych realiach, trudno zrozumieć powiedzenie: „pewne jak w banku”, czy też sens określeń: „wymiar sprawiedliwości”, „służba zdrowia”. Politycy mówią o uczciwości, trosce o społeczeństwo, wolności jednostki, upodmiotowieniu społeczeństwa, sprawiedliwości, choć są to pojęcia dość odległe od codziennych odczuć i doświadczeń społeczeństwa. Uczni badają np. innowacyjność gospodarki i etykę biznesu, zalety decentralizacji władzy, wolność słowa, pluralizm polityczny, równość obywateli wobec prawa, wolną konkurencję, demokrację, nie zważając na drastyczne rozbieżności pomiędzy teorią a praktyką; sądy deklarują, że zawsze konsekwentnie dążą do sprawiedliwego osądzenia i ukarania winnych; dziennikarze twierdzą, że patrzą władzy na ręce i zawsze ujawniają obiektywną prawdę; urzędnicy deklarują, że w przetargach niezmiennie wybierają najlepszą ofertę; banki udzielają kredytów najbardziej wiarygodnym kredytobiorcom; lekarze i firmy farmaceutyczne deklarują, że zawsze najważniejszą wartością jest dla nich dobro pacjenta; firmy zaś opowiadają się za uczciwą konkurencją i przekonują, że najważniejsza dla nich jest realizacja misji, a nie zysk. Deklaracje te i związana z nimi rzeczywistość przypominają reklamę piwa bezalkoholowego z charakterystycznym przymrużeniem oka. Odbywają się pozorowane badania naukowe, kontrole, udawane debaty medialne, konsultacje społeczne, realizacje programów wyborczych. Ludzi otacza coraz więcej surogatów, ersatzów, imitacji „mężów stanu”, „uczonych”, „profesjonalistów”, „mędrców”, „ludzi honoru”, „autorytetów”. Swobodnie manipuluje się faktami, fakty są naginane, albo w ogóle kreowane. Pewne problemy znikają z publicznej debaty, inne wykazują nadobecność. Do określonych wartości, poglądów, stanowisk przekonują opinię

²⁰ Por. G. Orwell, *Rok 1984*, Warszawa 2013.

publiczną ludzkie przedstawiani jako eksperci w danej dziedzinie, autorytety. Pozorna bezstronność i naukowość ekspertyzy przesłania jej fałszywe założenia i pomaga uprawomocnić podejmowanie kontrowersyjnych i niekorzystnych dla większości społeczeństwa decyzji. Ludzie są zbyt zajęci swoimi sprawami i brakuje im kompetencji, aby zauważyć manipulacje, jakim są poddawani.

Absurd coraz częściej zajmuje miejsce logicznych zachowań, argumentów, stwierdzeń i ocen. Przykładowo: jeden z londyńskich uniwersytetów został oskarżony o rasizm za nazwanie śniegu białym; w Niemczech ukarano rodziców za to, że nie puścili dziecka na wycieczkę do meczetu; w Europie Zachodniej coraz więcej zwolenników zyskuje stanowisko, w myśl którego należy pomijać słowo „Pan” poprzedzające imię Jezusa, bo określa ono płeć Chrystusa; organy państwowe odbierają dzieci rodzicom z powodu biedy lub „nieprawomyślnych poglądów” (w Wielkiej Brytanii w 2009 r. odebrano dziecko jego rodzicom z powodu ich antyunijnych opinii). W Niemczech ukarano nauczyciela, który zwrócił się do grupy swoich uczennic, mówiąc: „Brawo, dziewczynki!”. Okazało się, że jedna z nich czuła się chłopcem. Władze Amsterdamu z kolei ogłosiły, że osoby znane z niechęci wobec gejów, lesbijek, związków homoseksualnych, a także wobec cudzoziemców będą przymusowo przesiedlone do specjalnego osiedla kontenerowego – getta na granicy miasta. Przenoszone będą nie tylko pojedyncze osoby, ale nawet całe rodziny. W tym drugim przypadku nastąpi to, gdy antygejowskimi postawami wykażą się dzieci.

Zatarciu ulegają także różnice pomiędzy legalnym i nielegalnym, dozwolonym i zakazanim, etycznym i nieetycznym. Mówi się np. o „naciąganiu prawa”, „poruszaniu się na granicy prawa”, o „różnych interpretacjach przepisów”. Ujawnione nielegalne działania nazywa się eufemistycznie „niezręcznością”, „wpadką”, „nadużyciem”, „niegospodarnością”, „optymalizacją”, „nieporozumieniem”, „błędem”. Elity polityczne i społeczeństwo są coraz bardziej pobłażliwi, a nawet często solidaryzują się z „bohaterami” afer, czy wręcz podziwiają ich za skuteczność²¹. Ludzie stają się obojętni wobec rosnącej liczby przestępstw, nadużyć, przekraczania kolejnych granic i tabu. Coraz łaskawsze dla przestępców wydają się też systemy prawne. Tytułem przykładu we Włoszech w latach 1996–2006 liczba wyroków skazujących w sprawach o korupcję spadła z 1194 do 186, w sprawach o marnotrawstwo publicznych pieniędzy – z 608 do 210, w sprawach o wymuszanie łapówek – z 555 do 53. W 2006 r. karę odsiedziało zaledwie 2% skazanych, a to dzięki licznym „furtkom” prawnym. Średnia kara pozbawienia wolności nie przekraczała 2 lat²². W styczniu 2017 r. rząd rumuński podjął decyzję o depenalizacji przestępstw korupcyjnych oszacowanych na mniej niż 200 tys. zł, drastycz-

²¹ P. Palumbo, *Brudne ręce Włoch*, „Wprost” z 10.02.2008, s. 29.

²² Tamże. Za to, również we Włoszech, skazano kobietę, która gotowała w domu obiad za tzw. molestowanie zapachowe.

nie obniżył kary za korupcję dotyczącą większych kwot pieniędzy oraz ogłosił amnestię m.in. dla wielu skorumpowanych polityków. Wbrew oczekiwaniom władz, posunięcia te spowodowały masowe protesty społeczne.

Coraz częściej ludzie odbierają taki obraz świata, jaki przekazuje im telewizja. Jak oceniają naukowcy zajmujący się mediami, już na początku XXI w. przynajmniej 40% informacji w gazetach pochodziła z agencji public relations (PR). Według badacza mediów Michaela Hallera w Niemczech w pierwszej dekadzie XXI w. na 30 tys. dziennikarzy politycznych i gospodarczych przypadało około 18 tys. ludzi zajmujących się PR. W USA ich liczba jest zdecydowanie wyższa²³.

Na portalach internetowych, w prasie i telewizji wiadomości prawdziwe mieszają się z tymi wykreowanymi przez agencje PR i z plotkami, a informacje dotyczące realnego świata – z doniesieniami na temat losów postaci serialowych. Wiadomościami dnia są skandale obyczajowe i zachowania tzw. celebrytów albo wydarzenia wymyślone przez specjalistów od PR.

Zdezorientowanym ludziom trudno też oddzielić informacje od interpretacji, dezinformacji, propagandy, zabiegów marketingowych. Promowanymi wartościami są elastyczność, mobilność, zmienność. Pozory mądrości, wiedzy, kompetencji mogą być efektem manipulacji, pseudoeksperckości i powoływania się na badania naukowe albo opinię publiczną. Wiedza mylna jest z umiejętnościami, mądrość i kompetencje z medialnością, a idol, celebryta lub opłacony lobbysta – z autorytetem. Subiektywna opinia lobbyisty może być uznana za obiektywny, uzasadniony naukowo pogląd.

Podsumowanie

Przedstawione procesy są zarówno efektem obiektywnych procesów związanych z postępem naukowo-technicznym, globalizacją, ekonomizacją i komercjalizacją życia, jak i celowych, zamierzonych działań. Odkąd odkryto moc manipulacji słowem i obrazem, zaczęto doskonalić jej techniki. Manipulacja, kłamstwo stały się przedmiotem badań naukowych i edukacji. Następuje dewaluacja pojęć, pomieszanie, a nawet odwracanie znaczeń i kryteriów, banalizacja i bagatelizowanie problemów.

Konsekwencją zachodzących procesów jest przesuwanie, unieważnianie granic, zanikanie sfer tabu i sacrum, zmiana znaczeń i kryteriów wartości, dezorientacja ludzi, powszechna akceptacja dla relatywizmu rozumianego jako obojętność, znieczulenie, przyzwolenie na więcej lub na wszystko. Przyczynia się to do utraty własnych przekonań, osobowości i zredukowania jej do wiązki odgrywanych ról, do wykształcenia postaw zewnątrz sterownych. Ludzie bez własnych poglądów, tożsamości, wartości są zdeintegrowani, zagubieni i łatwiej nimi rządzić i ma-

²³ J. Scott, *Władza*, tłum. S. Królak, Warszawa 2006, s. 196.

nipulować. Coraz trudniej odpowiedzieć na pytania o własną tożsamość, która staje się coraz bardziej złożona, wielowymiarowa, zmienna. Zatarciu ulega najważniejsza granica – pomiędzy dobrem i złem. Rozmywanie granic ułatwia ich przekraczanie i akceptację dla działań bezprawnych, nagannych, szkodliwych.

Nasileniu ulega antagonizm pomiędzy zwolennikami i przeciwnikami zachodzących procesów. Z jednej strony niepokój i opór wielu środowisk społecznych, religijnych wywołują prezentowane procesy, ich zasięg, szybkość i konsekwencje. Z drugiej – sprzeciw wywołuje każde działanie, którego celem jest odwrócenie prezentowanego trendu. Każdego, kto odwołuje się do jednoznacznych, opartych na tradycyjnych wartościach pojęć dobra, prawdy wolności, sprawiedliwości, oskarża się o wywoływanie konfliktów, fundamentalizm, zacofanie, prymitywizm, nieprzystawanie do współczesności. Stosunek do analizowanych przemian stał się nową główną linią podziałów społecznych.

Słowa kluczowe: *przemiany społeczne, władza kulturowa, manipulacje, zacieranie granic, zmiana znaczeń, dezintegracja, dehumanizacja, wirtualizacja, komercjalizacja*

Summary

Reversing meanings and blurring borders as a tool for exercising contemporary power

The blurring of the previous lines, changing meanings and assessment criteria, the shortening of the distance between dissimilarities accompanies the contemporary world's transformation. The distinction between the extremes, among others between fiction and reality, the truth and the lie, good and evil is more and more difficult to recognize. It is the consequence of globalization, promoting the principles of neo-liberal market economy, economization of all spheres of life, growing role of mass media influence and development of manipulative techniques impact on people. It results many effects, for example: dehumanization and commercialization of human relationships and cultural patterns, erosion of borders and disappearance of the sphere of the sacred and taboo and good and evil., confusion and disintegration of people, shaping people without their own views, values, beliefs, personalities.

Keywords: *social changes, cultural power, manipulation, changing of meaning, blurring the lines, disintegration, dehumanization, virtualization, commercialization*

Bibliografia

- Baładynowicz Andrzej, *Agresja i przemoc w środkach komunikacji społecznej*, „Prokuratura i Prawo” 2008, nr 1, s. 70-98.
- Bauman Zygmunt, *Płynna nowoczesność*, Warszawa 2006.
- Bell Daniel, *The coming of post-industrial society*, Cambridge 1973.
- Bell Daniel, *The End of Ideology*, New York 2000.
- Bernays Edward, *Crystallizing Public Opinion*, New York 2015.
- Bloom Allan, *Umysł zamknięty*, tłum. T. Bieroń, Poznań 1997.
- Foucault Michael, *Power/knowledge*, New York 1998.
- Fulbeck Kip, Spickard Paul, Lennon Sean, *Part Asian 100% Hapa*, Chronicle Books, 2006.
- Heywood Andrew, *Politologia*, tłum. M. Masojć i in., Warszawa 2013.
- Jamieson Kathleen Hall, *Dirty Politics. Deception, Distraction and Democracy*, Oxford 1992.
- Klein Naomi, *No logo*, tłum. H. Pustuła, Izabelin 2006.
- Kontrola jak nigdy*, rozm. z Giorgio Agambenem, „Forum” 2009, nr 13.
- Lipset Seymour Martin, Rokkan Stein, *Party Systems and Voter Alignments, Cross-National Perspective*, New York 1967.
- Nie kocham Kasandry*, rozm. z Beniaminem Barberem, za: „Forum” 2006, nr 43/44.
- Orwell George, *Rok 1984*, tłum. T. Mirkowicz, Warszawa 2013.
- Palumbo Pietro, *Brudne ręce Włoch*, „Wprost” 2008, 10 lutego.
- Polak Ewa, *Ekonomizacja nierynkowych dziedzin życia*, „Contemporary Economy”, Electronic Scientific Journal 2013, nr 4 (1).
- Polak Ewa, *Globalizacja a zróżnicowanie społeczno-ekonomiczne*, Warszawa 2009.
- Polak Ewa, *Niby-rzeczywistość i warunki osiągnięcia w niej sukcesu*, „Transformacje. Pismo Interdyscyplinarne” 2012, nr 1-14 (72-75), s. 182-202.
- Scott Johan, *Władza*, tłum. S. Królak, Warszawa 2006.
- Stiglitz Joseph E., *Cena nierówności*, tłum. R. Mitoraj, Warszawa 2015.
- Sztumski Wiesław, *Granica między sacrum a profanum*, „Sprawy Nauki” 2012;
http://www.sprawynauki.edu.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=2341:granica-midzy-sacrum-a-profanum&catid=288&Itemid=30 [dostęp: 4 VI 2018 r.].